Nr 60 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 16 Marca 1927.

Rok VI.

A REFORMA

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . . 8·— „
CENA numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L. 10 Telefon 1572.
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 10 Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

O reformę wyborczą

Kraków, 14 marca.

Projekt reformy ordynacji wyborczej do Sejmu, z którym niespodzianie wystąpił na komisji sejmowej poseł dr Głąbiński, wywarł ujemne wrażenie nie tylko na lewicy, lecz także na rozumnej prawicy. Oznacza on bowiem istotnie **pogorszenie a nie poprawienie** istniejącej ordynacji.

Istotnym celem zmiany ordynacji wyborczej, o której tyle się mówi, powinno być logicznie takie ułożenie jej przepisów, aby następny Sejm okazał się **jakościowo wyższym**, niż obecny. Jeżeli prawdą jest, że przyczyną niskiej jakości obu dotychczasowych Sejmów są już to same zasady ordynacji wyborczej, już to wadliwe ich zastosowanie, to należałoby przeprowadzić nad temi sprawami dyskusję i stosownie do jej wyników zmienić albo zasady, albo sposób ich stosowania.

Projekt Głąbińskiego nie spełnia tego zadania. On zmniejsza tylko mechanicznie liczbę posłów i wprowadza szereg ograniczeń, wymierzonych przeciw mniejszościom narodowym na kresach. Wszystko inne pozostawia nietkniętem. Nie stwarza więc żadnych warunków, w których owych 320 posłów nowego Sejmu miałoby być lepszych, niż 444 obecnego. Projekt ten czyni zadość w szerokiej mierze pewnym nacjonalistycznym postulatom, ale kwestję rzeczywistej poprawy Sejmu i podniesienia jego poziomu i sprawności pozostawia całkowicie na boku.

Tymczasem istotne wady obecnej ordynacji wyborczej tkwią nie w zasadach, na których ją oparto, lecz w sposobie szablonowym i mechanicznym, w jaki je zastosowano. Najfałszywiej zastosowaną jest mianowicie **zasada powszechności i proporcjonalności.** Co do pierwszej to za niski jest cenzus wieku. On to sprawie taki wzrost masy wyborczej, którego opanować ani rozumnie pokierować nim nie można. Dzięki niemu element młodociany umysłowo i politycznie najmniej rozwinięty, do życia nie tylko publicznego lecz nawet osobistego jeszcze ostatecznie nie włożony, wywiera zbyt wielki nacisk na elementy dojrzalsze. Samo podniesienie cenzusu wieku np. o trzy lata zmieniłoby bardzo gruntownie naturę ciała wyborczego, podnosząc jego kwalifikacje.

Zasada proporcjonalności jest słuszną, w niektórych zaś stosunkach np. narodowościowych jedynie możliwą. Ale jak każda rzecz ludzka, ma ona oczywiście także swoje strony ujemne. Zadanie też prawodawcy polega na tem, aby dodatnie strony stosowanej zasady zachować lub podnieść, ujemne zaś usunąć lub zmniejszyć. Istniejąca ordynacja zastosowała zasadę proporcjonalności mechanicznie, szablonowo, bez śladu troski o to, jak ona będzie wyglądała w praktyce. Stąd narzekania. Tymczasem istnieje kilka systemów proporcjonalności i kilka sposobów łączenia tej zasady z zasadą indywidualnego wyboru już stosowanych i kilka rozumnie projektowanych. Napisano o tem na świecie całe książki, które potrzeba jednak przeczytać i zrozumieć, zanim się zabierze do załatwiania tych spraw.

Nie byłaby dalej sprzeczną z kanonami demokracji zasada pluralności, związanej z atrybutami ogólno-ludzkiemi a nie przywilejowemi, więc np. z charakterem ojca rodziny czy głowy gospodarstwa. Przyznanie »ad personam« temu elementowi znaczniejszego udziału w akcie wyborczym np. przez nadanie mu niejednego, ale pięciu głosów, nie byłoby sprzeczne z demokracją, — a wzmocniłoby znacznie czynnik życiowo odpowiedzialny i dojrzały w łonie ciała wyborczego.

Sprawa zabezpieczenia żywiołu miejskiego przed utonięciem w masie włościańskiej jest niewątpliwie równie ważną, jak trudną. Należałoby ją zbadać bardzo gruntownie z różnych punktów widzenia i rozstrzygnąć, czy można ją lepiej rozwiązać metodami samej geometrji wyborczej, czy też innemi.

Wadą istniejącego Senatu jest to, że jest on tylko zmniejszonem, niejako kieszonkowem wydaniem Sejmu. Tymczasem racja jego istnienia powinna polegać na tem, aby on był ciałem organicznie odmiennem od Sejmu, więc także »a priori« niejako powołanem do tego, aby sprawy ustawodawcze rozpatrywał z innego niż Sejm stanowiska. Narzuca się tu więc przedewszystkiem zasada reprezentacji interesów oczywiście nie jednostek, ale wielkich i społecznie i państwowo ważnych grup, dalej reprezentacji ciał samorządowych. Zasada ta może być bez trudu połączona z zasadą demokracji np. przez zastrzeżenie pewnej liczby miejsc w Senacie dla wybrańców powszechnego i proporcjonalnego głosowania, odpowiednio urządzonego. Uniezależnienie terminu wyborów do Senatu od wyborów sejmowych i inna konstrukcja jego perjodu legislatywnego byłyby dalszemi krokami ku spotęgowaniu potrzebnej przeciwstawności między obu ciałami ustawodawczemi.

Otóż ani projekt Głąbińskiego, ani cztery inne w dorywczych szkicach zgłoszone projekty, nie czynią zadość tym postulatom. Nawet ich nie dotykają. Idzie tu znowu o mniej lub więcej mechaniczne okrawywanie i sztukowanie, jakgdyby ciała ustawodawcze miały być tylko czopami do zatykania jakichś dziur, a nie najważniejszemi więc możliwie najstaranniej i najbardziej celowo zbudowanemi organami państwa.

Projekt Głąbińskiego główne akcenty kładzie na ukrócenie praw reprezentacynych dla mniejszości narodowych, wprowadzając w tej mierze innowacje tego rodzaju jak np. zasadę wyznaczania liczby mandatów dla danych okręgów według liczby oddanych w nich głosów przy ostatnich wyborach. »Reformy« tego rodzaju nie zwiększyłyby jego sprawności ani o jeden stopień, lecz do istniejących niedomagań i braków przyczyniłyby jeszcze tylko spotęgowaną do ostateczności waśń i rozbicie narodowościowe, uniemożliwiając już ostatecznie znalezienie jakiegokolwiek rozumnego wyjścia z tych trudności.

Niebezpieczeństwo **pogorszenia zamiast poprawienia sprawy** polega na tem, że gdy prawica nie wysila się — jak widzimy — aby wniknąć w głąb zagadnień, z reformą ordynacji związanych, lecz stara się możliwie najtańszym kosztem zrealizować swoje cele nacjonalistyczne i reakcyjne, to równocześnie lewica zacina się w obronie straconego posterunku: obrony nietykalności istniejącej ordynacji i wskutek tego krytykuje tylko projekty prawicowe, ale swego nie przedstawia żadnego.

Tymczasem jedynym sposobem uratowania zasad demokratycznych w ordynacji wyborczej a z niemi parlamentaryzmu — jest przeciwstawić prawicowym projektom jej zmiany **projekty lewicowe**, lepsze i gruntowniej z punktu widzenia zarówno demokracji jak celowości państwowej przemyślane. Samo groźby, secesje i uparte trzymanie się istniejącej ordynacji wyborczej nie wystarczą. Jeżeli lewica nie potrafi zdobyć się na wysiłek pozytywny w tej mierze, to sama przyczyni się w znacznej mierze do tego, że pewnego dnia »prawem albo lewem« zjawi się ordynacja wyborcza, od której wszyscy stękniemy.

(s-i).

Konferencja marszałka Rataja z przedstawicielami klubów poselskich

Warszawa, 14 marca (AW). Marszałek Sejmu Rataj **konferował wczoraj z przedstawicielami klubów poselskich w sprawie zmiany ordynacji wyborczej.** W dniu dzisiejszym odbędzie się konwent senporów, który między innemi ustali program prac Sejmu w najbliższej sesji.

——o——

Zamknięcie obrad Rady Ligi narodów

Walka Stresemanna w sprawie zagłębia Saary i szkolnictwa na Śląsku Górn. — Dwa kompromisy. — Mowa Zaleskiego. — Ograniczenie posiedzeń Rady

Kraków, 14 marca.

Ostatnie dwa dni obrad Rady Ligi Narodów, to jest piątek i sobota, poświęcone były załatwieniu dwóch najważniejszych spraw, a mianowicie sprawy zagłębia rzeki Saar i sprawie szkół mniejszościowych na polskim Górnym Śląsku. Prasa niemiecka w obu sprawach parła Stresemanna do energicznych wystąpień, nie troszcząc się o to, że w Radzie mają także inni coś do powiedzenia i to właśnie tacy inni, których powaga w Lidze nie ulega wątpliwości. Stresemann bronił tez niemieckich rzeczywiście »usque ad finem«, czego mu przeciwnicy nie mogli wziąć za złe, atoli w obu wypadkach skutek nie był po myśli niemieckich zagorzalców.

I tak w sprawie **zagłębia Saary** teza niemiecka, którą **odrzucił Briand, została odrzucona również przez Radę Ligi,** która jednogłośnie przyjęła projekt komisji rządzącej zagłębia. Usunięcie wojsk okupacyjnych zagłębia Saary i wprowadzenie w życie nowego systemu ochrony tamtejszej linji kolejowej nastąpi w ciągu trzech miesięcy. Nowe wojska ochronne, których stan liczebny nie będzie przekraczał 800 ludzi, będą mogły być użyte tylko w wypadkach wyjątkowej wagi. Stresemann zgodził się na ten kompromis.

Sprawa **szkół mniejszościowych na Śląsku** nie wypadła również po myśli Stresemanna, co był zgóry do przewidzenia, jednakże **nie przyniosła nam** tego zwycięstwa, które nam się należało ze względu na niewątpliwą słuszność naszej tezy. Komisja trzech wypracowała kompromisowy wniosek, a kompromis polega właśnie na tem, że obie strony, spór wiodące muszą poczynić ustępstwa. Na posiedzeniu Rady przemawiał Stresemann dwukrotnie w tej sprawie, zaś p. Zaleski w dłuższem przemówieniu zręcznie bronił tezy polskiej. Między innemi powołał się minister Zaleski na fakt, że kiedy Duńczycy w Szlezwiku za pomocą nacisku ekonomicznego zmuszali niemieckich rodziców do zapisywania swoich dzieci do szkół duńskich, premjer pruski oświadczył w sejmie, że podobne praktyki są nadużyciem. Na polskim Śląsku — mówił minister Zaleski — niemiecka mniejszość terorem zmusza dzieci polskie do uczęszczanai do szkół niemieckich, co chyba jest nadużyciem. **Rada Ligi uchwaliła projekt komisji trzech.** Nie mamy dotąd pełnego tekstu nowej kompromisowej ugody, więc wstrzymujemy się z jej oceną. Organ niemieckiego przemysłu ciężkiego »Lokal-Anzeiger« już napadł na Stresemann zarówno za sprawę zagłębia Saary, jakoteż za sprawę szkolnictwa na Śląsku. Oczywiście prasa Hugenberga uczyni to samo.

Naostatek odbyło się poufne posiedzenie Rady, na którem zamianowano członków komisji rządzącej zagłębia Saary zatwierdzając dotychczasowy skład tej komsji. Z kolei przyjęto do wiadomości sprawę wyznaczenia przez **Gdańsk w porozumieniu z Polską** rzeczoznawców na konferencję ekonomiczną w osobach prezesa izby handlowej w Gdańsku **Klawittera oraz prof. Noego,** wreszcie przekazano sekretarjatowi do oceny propozycję Chamberlaina **w sprawie ograniczenia ilości odbywanych w ciągu roku sesji Rady do trzech.**

Na tem zakończono marcową sesję Rady.

(j.)

Sprawa posła estońskiego w Moskwie

Tallin, 14 marca (AW). Wielką sensację wywołało tutaj oddanie się w ręce władz estońskich **byłego posła estońskiego w Moskwie, Birka.** W zeszłym roku Birka poczynił w Moskwie pewne rewelacje, zarzucające Estonji przygotowanie **wespół z Polską zbrojnego natarcia na sowiety.** W ten sposób stanął Birk **przeciwko własnemu swemu krajowi.**

Od tego czasu Birk, mieszkając w dalszym ciągu w Moskwie, obracał się wyłącznie w sferach komunistycznych. Dopiero dnia 4 bm. zgłosił się w poselstwie norweskiem, prosząc o ochronę przed ajentami GPU. Stamtąd napisał list do rządu estońskiego, **oddając się w jego ręce i prosząc o pozwolenie na powrót do Estonji.** Władze sowieckie nie czyniły żadnych przeszkód w jego wyjeździe.

Tallin, 14 marca (AW). Obiegają pogłoski, że powodem zeszłorocznego wystąpienia posła Birka był fakt pozostawania trzech pracowników poselstwa estońskiego w Moskwie na usługach GPU, co spowodowało konflikt między Birkiem i rządem estońskim. Mianowicie pracownicy ci inspirowali Birka w tym kierunku, że rząd estoński odnosi się do niego nieprzychylnie za jego pokojową politykę w stosunku do sowietów. Wywołało to u Birka podrażnienie nerwowe, **które wyraziło się w rezultacie w jego zdradzie(!).** Obecnie Birk miał się przekonać dopiero, iż **padł ofiarą intrygi.**

Będzie on sądzony przez zwykły sąd w Tallinie, przyczem wyjdą na jaw wszystkie intrygi **dyplomatyczne** rządu sowietów w Moskwie. Rząd ZSSR ma podobno poczynić kroki, aby sprawa rozpatrywana była przy drzwiach zamkniętych.

Zaostrzenie w sytuacji strajkowej w Łodzi

Łódź, 13 marca.

W sobotę odbyła się tu wspólna konferencja przedstawicieli rządu z przemysłowcami. W konferencji wzięli udział przedstawiciele min. pracy i opieki społecznej pp. Ulanowski i Klott, główny inspektor pracy.

Konferencja nie dała **żadnego wyniku, gdyż przemysłowcy nie zmienili swego stanowiska.** Oświadczyli oni, że mogą tylko uwzględnić podwyżkę o kilka procent dla robotników, którzy mają najniższe stawki zarobków.

Trzygodzinne obrady zakończyły się negatywnym wynikiem i przedstawiciele rządu odjechali z powrotem do Warszawy.

W sobotę odbyły się posiedzenia związków zawodowych i komisyj strajkowych. Na tych obradach **postanowiono zaostrzyć strajk** w przemyśle włókienniczym **przez wycofanie wszelkich usług z fabryk,** o ile przemysłowcy nie zgodzą się w najbliższym dniu na podwyżkę płac, żądaną przez związki.

Dla wykorzystania strajku dla celów komunistycznych przybyli do Łodzi **posłowie komunistyczni Sochacki i Warszawski,** oraz kilku agitatorów z zamiarem, wygłoszenia przemówień. Ponieważ jednak **przedstawiciele związków zawodowych wezwali robotników do zajęcia opornego stanowiska** wobec tych prób agitacji posłowie komunistyczni opuścili Łódź, **nie ryzykując występów.** Policja aresztowała kilku agitatorów, między nimi sekretarza zarządu głównego partji komunistycznej, przybyłego do Łodzi ze znacznym ładunkiem bibuły.

———

Warszawa, 14 marca (AW). »Ekspres Poranny« donosi, że w prezydjum Rady ministrów odbędzie się dzisiaj **konferencja wicepremjera Bartla z posłami p. Ziemięckim i Wierzbickim w sprawie strajku łódzkiego.**

Bunt mnichów w klasztorze greckim

Bukareszt, 14 marca (PAT). Na wzgórzu Athos **zbuntowało się 7 mnichów klasztoru Kodom i ogłosili archimandrytę za złożonego z urzędu.** Prasa rumuńska twierdzi, że bunt ten nastąpił **pod wpływem greckim.** Grecja pragnęłaby zagarnąć własność klasztorną znajdującą się na terytorjum rumuńskiem. Ze strony rumuńskiej wdrożono w tej sprawie kroki dyplomatyczne.

——o——

JAN WIKTOR.

Pielgrzymujące krzyże

(Rzecz czytana na wieczorze »Czartaka«).

Krzyże, świątki, z drzewa wyrzezane, w kamieniu wyciosane, które człowiek stawia w pysze swej chwały i w próżności pustych modlitw ruszyły ze swoich miejsc, z wiekowych podwalin, z rozstajów, z cmentarzy, z zapajęczynionych krucht, ze złotych ołtarzy.

Zaciżbił się nieprzeliczony tłum.

Powędrowały drogami polnemi, miedzami wśród rozkołysanych łanów, wśród cierni raniących kolcami.

Szły — szły od świtania ku nieznanym dniom. Słońce stało nisko.

Utrudzone, zgarbione wspinały się po kamienistej zboczy, jak pątnicy wędrujący do miejsc słynących cudami, aby w źródłach świętych wód czoła namaścić, u ogniska łask świetlistych usta [illegible] palić i do ludzi płomieniami przemaw[illegible] modlić się ich łuną.

Pielgrzymka w daleką drogę: na odpust słoneczny.

Pod zachód stanęły krzyże na wyniosłości, jakby męczennicy rozpięci na wielkiej tarczy krwawego nieba.

Cień padał z ziemi na niebo, a ten cień spowijały purpurowe obłoki jakby w całun krwią ran ociekający.

Spłonęły i zagasły.

Mrok ogarnął.

Zamarły, czekając świtu.

Pierwsze blaski padły na czoła ołtarników i wieńce cierniowe zapaliły.

Ogień poranku rany namaścił i rany płonęły nadzieją.

I tak podążyły z powrotem ku szerokim gościńcom życia.

Nieprzeliczony tłum wił się po krętych, zawiłych ścieżkach, tysiącem stóp wydeptanych, tysiącem ust oplwanych. Spoczywali na kamieniach i zaraz w dalszą drogę ruszali pątnicy święci w habitach starości, kapach mchów sędziwych, opleceni wieńcami cierniowemi, obwieszeni pokruszonem kwieciem polnem, pokrwawieni farbą tanią przez człowieka, obwieszeni zakurzonemi szkaplerzami modlitw.

Na brukach procesja krzyży.

Przystawały na rogach, w smugach światła, w skrzyżowaniu krzyków. Rozpościerały ramiona.

Czarne ramiona ze stygmatami płomienistych ran, zapalonych w słońcu, błogosławiły góry i doliny duszy człowieka.

Z wrzawy kamienie padły. Pierwsze słowa powitań.

Precz z życia! Poco idziecie martwe pątniki? Miłość głosić? Prawdę widzieć? Nędza! krzywda i cierpienie na świecie!

— Słuchajcie! — słuchajcie!

— Precz z życia — słowa jak głazy odłamane od skały! — Nikt nie pójdzie za wami.

Zajękły krzyże. Ramiona, wyciągnione do zbłąkanego człowieka, zakrwawiły się prawdziwym bólem.

Przebiegały przekleństwa, kamienie. Wszystkie krzyżowały się nad pielgrzymami i zabijały jedno słowo wypracowane w mozole straszliwych godzin.

— Modlitwą nie wyleczysz skrwawionych ran, zadanych przez krzywdę i nienawiść!!!

Po raz wtóry zajękły krzyże. Potknęły się na kamieniach i uciekły przed tłuszczą w progi kościoła.

Z pod ołtarzy wieczyste lampki wzdychały płomykami i mroki spłynęły blaskiem pozdrowień.

Twarze pątników rozjaśnione radością.

Zagasło oczy oświecone nadzieją.

— I dusze ludzka zapali się, jak owe lampki aby wieczyście gorzeć!

Błądziły po kątach mrocznych. Zimny powiew zmroził ich wesele. Wargi osoplone słowami.

— Przed ołtarzami lampki srebrne w kształcie serca napełnione oliwą — Na Golgocie krwią napełnione serce płonie od wiek wieków. Rzucacie mirchę i kadzidło i stajecie w dymach wonnych, a zapominacie rzucić mirhy uczuć na rozżarzony węgiel ofiary.

Z naw kościoła wygnały ich opustoszałe serca, pobielane modlitwy. Za nimi wyszły święte siostry opuszczone i zapomniane: Miłość i Ofiara.

Razem zaszeptały:

— Tylko szata płomieni jest czysta i jasna.

Tylko szata ofiary jest płomienna.

Pielgrzymujące krzyże chciały wrócić na dawne miejsca, w pola, łąki, w zakątki zaciszne.

I znów drogę zagrodziło życie. Żadna siła nie mogła go ominąć, ani przekroczyć. Z bruków padał kurz żrący, opylał zeschłe usta i gasił święty wyraz, jasny nimb zapalony światłością serca.

Zakłębiły się fale wrzawy, złości i gniewu, zapieniły się ulice. Przewalał się wzburzony zgiełk. Targowisko. Miotanie rąk nad kałużami łez i błota.

Tłum pątników dostał się w zbiegowisko, w ryk, zgiełk, hałas spraw człowieczych, jakby w zgrzyty zębatych kół, pod żelazne tłocznie, w transmisje krzyków.

I usłyszeli, że serce nie bije purpurowemi pulsami ale dźwiękiem złota wydzwania nowe prawa.

Poplątały się nogi, potykały się na tysiącach głazów.

Niezmordowanie szli przez szumne ulice, przez zgiełk złorzeczeń, pod sklepieniem pomst, pod furgotem chorągwi, pod baldachimem urągań i w ogniu kipiących nabożnością hymnów obsypanych popiołem i oplwanych.

Wstępowały na ciernistе drogi ludzkich przeznaczeń, w suteryny nędzy, do grobów rozpaczy, do więzień nienawiści odgrodzonych od jasnych pól kratami pomst.

— Objawienie niesiemy.

Wędrowały przez piekło męki ziemskiej. Kres pielgrzymki nie mógł się skończyć. Mijały noce i dni jak czarne i białe kamienie wyrywane z morza łez i rzucane ręką Boga ze stert wieczności.

Padły na czoła wieńce cierniowe uwite z przekleństw. Piersi, nogi, ręce, oczy miljonem włóczni przeszywały. Usta miljonem gwoździ przybijały.

I każde serce w młot się zmieniało — a pulsy krwi w gwoździe.

Świątki obite, skopane, pokaleczone załkały.

— Zło, grzech i ból całej ludzkości może spalić się w małem, kruchem, a wszechpotężnem naczyniu: w kipiącem miłością sercu...

Nikt nie słyszał owej tajemnicy, nikt nie podjął cichego słowa.

— Dokąd idą? — pytały okopciałe latarnie uliczne, wzdychając płomieniście.

— Dokąd idą — pytały cienie, ścielące się pokornie na brukach pod stopy przechodzących pątników.

— Dokąd idą — pytały reflektory, rzucając na ekran świętych postaci kolorowe reklamy.

— Dokąd idą? — wołał człowiek grzeszny i cierpiący zbierając kamienie po gościńcach pośmiewiska i złorzeczeń, nawiązując je na różaniec bluźnierstwa.

Wtedy z piersi wszystkich drzew wszystkich kamieni krzyk — — Pielgrzymujemy do miejsca świętego:

Do Serca człowieczego — —

— — — — — — — —

Po wielu dniach wracali umęczeni, zdrożeni, pyłem okryci pątnicy z Kalwarji życia.

Drogi łzami zlane.

Na drogach grudy wzdrygające się od jęku.

Na przodzie żywy Chrystus opuszczony.

Potykał się na łzach, na grudach.

Z gościńców zbaczały krzyże i świątki na ścieżki. I miedzami, drożkami polnemi, wśród kwiatów i cierni wracały.

Skamieniały na dawnych miejscach, pod dachem świątyń, pod cieniem drzew.

Znów słuchały modlitw ludzkich. Znów człowiek zawieszał szkaplerze, biczował prośbami, kamienował skargami i niósł korony cierniowe z ran swoich wyrwane i wianuszki kwiatów polnych operlonych rosą —

Słuchały... co dnia... patrzały —

Ktoś twierdził, że wyraz twarzy świątków jest zgoła inny niż dawniej.

Obrady Senatu

Warszawa, 14 marca (PAT). Na sobotniem posiedzeniu Senatu przed przystąpieniem do głosowania nad budżetem zabrał głos minister skarbu **Czechowicz**. W przemówieniu swojem minister główny nacisk położył na **zależność środków finansowych od jego stanu gospodarczego.** Polska jest jedynym z krajów, które najwięcej ucierpiały na skutek działań wojennych. Po uzyskaniu niepodległości na przeszkodzie do normalnego rozwoju naszego życia gospodarczego stał nadto **brak odpowiednio zorganizowanej administracji oraz różnorodność ustawodawstwa.** Przyszłość naszych finansów wymaga nie tylko doprowadzenia produkcji do rozmiarów przedwojennych, lecz **osiągnięcia znacznie lepszych wyników, w przeciwnym bowiem razie nie będziemy mogli wytrzymać konkurencji innych bardziej uprzemysłowionych państw.** Mamy duże trudności w zakresie **kredytu krótkoterminowego**, zaś kredyt długoterminowy prawie wcale nie istnieje. — Kredyt długoterminowy zależy od możności wypuszczenia listów zastawnych i rozwinie się dopiero wtedy, gdy nagromadzimy dostateczne oszczędności. Dziedzina kredytu długoterminowego winna być traktowana jako **osobny problem**, który może być uregulowany jedynie na ogólnie przyjętych zasadach.

Poza kwestją odbudowy kredytu długoterminowego konieczne **są znaczne inwestycje o charakterze państwowym.** Wyzyskanie naszych bogactw kopalnianych a przedewszystkiem węgla wymaga dogodniejszych warunków komunikacyjnych. Jest rzeczą niecierpiącą zwłoki budowa linji kolejowej **Katowice-Gdynia**, koszta której są obliczone włącznie z taborem na 228.6 miljonów zł. w złocie. Koniecznem byłoby połączenie kanału **zagłębia węglowego z basenem rzeki Wisły.** Koszta regulacji Wisy oraz dróg wodnych z zagłębia węglowego do wschodnich granic państwa, ministerstwo robót publicznych obliczyło na kwotę **miljard 5 milj. zł.** obiegowych, czyli na 580 milj. złotych w złocie. Do inwestycji najbardziej potrzebnych zalicza się jeszcze budowę **kolejki Śląsk-Kiwerce**, która przecinać będzie najbogatsze okolice i stanowić będzie drogą tranzytową zachodniej Europy do Rosji. Koszta łącznie z taborem wyniosłyby około 165 milj. zł. w złocie.

Dalej minister przytacza cyfry porównawcze na dowód, że budżet w roku 1927-28 jest oszczędniejszy od budżetu z lat poprzednich. Poza kwestją równowagi budżetowej, który to cel już osiągnęliśmy, **decydujące dla naszych finansów znaczenie ma bilans handlowy.** W kraju rolniczym, jakim jest Polska, bilans handlowy zależy przedewszystkiem od urodzaju i w związku z niedostatecznie pomyślnemi wynikami zbiorów w roku 1926 możliwem jest w poszczególnych miesiącach niepomyślne kształtowanie się bilansu handlowego. **Nie może to jednak stanowić żadnego niebezpieczeństwa dla naszej waluty.** Jeśliby nawet urodzaj w r. bież. również nie dopisał, to jednak waluta **będzie utrzymaną, gdyż pokrycie kruszcowe i dewizowe o ile chodzi o utrzymanie kursu obecnego, przewyższa w 100 procentach.** Przed powzięciem decyzji w sprawie **ustanowienia stabilizacji** powinniśmy się dobrze zastanowić, czy potrafimy utrzymać równowagę budżetu, czy posiadamy dostatecznie silną wolę w tym kierunku i czy gotowi jesteśmy do ofiar, jakich wyższy interes państwa może od nas zażądać. Nasze zdolności kredytowe na rynku finansowym świata zależą w dużej mierze od uporządkowania waluty i o tem nie należy zapominać. Na jakim poziomie złoty zostanie ustabilizowany, to pytanie coraz bardziej aktualne. Podnoszone były obawy, że polityka rządu zmierzać będzie do **osiągnięcia parytetu 5.18**, były to jednak obawy ludzi naiwnych. Aczkolwiek ze względów zrozumiałych nie mogę tu ściśle określić relacji, mogę oświadczyć, że **za właściwy poziom uważam poziom niewywołujący żadnych wstrząśnień gospodarczych.**

Po przemówieniu ministra przystąpiono do **głosowania nad poprawkami zgłoszonemi do budżetu w toku obrad plenarnych** oraz zmian wprowadzonych przez komisję senacką. Przedewszystkiem głosowano nad wydatkami, przyczem w wyniku głosowania przeprowadzono następujące zmiany: W budżecie **ministerstwa spraw zagranicznych** przyjęto wniosek ks. Albrechta, aby wydatki te powiększyć o **sumę 720 tys. zł.** Ogólem wydatki ministerstwa podwyższono **o jeden miljon zł.**

W budżecie ministerstwa **spraw wewnętrznych** przyjęto wniosek sen. **Koernera** o podwyższenie pozycji **na walkę z gruźlicą o 100 tys. zł.** Ogólem wydatki tego ministerstwa **podwyższono o 295.850 zł.** Wydatki ministerstwa **skarbu podwyższono o 15 tys. zł.**, w budżecie ministerstwa sprawiedliwości wydatki **podwyższono o 395 tys. zł.** W budżecie ministerstwa przemysłu i **handlu** podwyższono ogółem wydatki o 36.532 zł. W budżecie ministerstwa **rolnictwa ogólne wydatki podwyższono o 1.5 milj. zł.** W budżecie ministerstwa **oświaty** przyjęto wniosek sen. Kalinowskiego o wstawienie 150 tys. zł. na zjazdy międzynarodowe. Pozatem przyjęto wniosek sen. Kaniowskiego o wstawienie o 5 milj. zł. na dalszą budowę **kliniki ginekologicznej w Krakowie.**

Z kolei przyjęto wniosek sen. Kalinowskiego, aby wydatki na popieranie twórczości naukowych powiększono **o 0.5 milj zł.**, wreszcie przyjęto wniosek o wstawienie w związku z nowelą do ustawy o zapewnieniu równowagi budżetowej sumy 2.852 tys. zł. na uposażenie. W ten sposób zwiększono wydatki tego ministerstwa **o 4.662.090 zł.**

Wydatki ministerstwa **reform rolnych zwiększono o 136 tys. zł.**

Z kolei Senat przegłosował poprawki zgłoszone do budżetu po stronie dochodów administracji oraz poprawki do działu przedsiębiorstw i działu monopoli. Ważniejsze poprawki przyjęte w dziale dochodów administracji są następujące: podwyżka dochodów ministerstwa spraw zagranicznych o 1.110 tys. zł., podwyżka dochodów ministerstwa skarbu zwykłych o 2.600 tys. zł. ze skreśleniem z dochodów nadzwyczajnych 2.500 tys. W dziale przedsiębiorstw przyjęto wniosek sen. Zdanowskiego o przyznanie 24 tys. 775 zł. na korespondenta P. A. T. w Paryżu. Pozatem w budżecie ministerstwa rolnictwa w dziale przedsiębiorstw tego ministerstwa **powiększono wydatki o 1.770 tys.**, wreszcie w budżecie poczt i telegrafów podwyższono wydatki o 655.755 zł. Ogółem wydatki przedsiębiorstw podwyższono o sumę 2530.706 zł. Ogółem dochody przedsiębiorstw zwiększono o 4,078.606 zł. Wydatki monopoli zwiększono o **112.368 zł.**

Następnie Senat przystąpił do głosowania nad rezolucjami. Z ważniejszych rezolucyj uchwalonych należy wymienić: rezolucję wzywającą rząd do wniesienia **projektu ustawy normującej uposażenie Prezydenta Rzeczypospolitej, przyśpieszenie stabilizacji urzędników**, roztoczenia większej opieki nad uchodźcami, **przestrzegania polityki pokojowej**, rewizji ogólnej taryfy opłat konsularnych, wniesienia ustawy o funduszu obrony narodowej, o przedłożeniu poprawki do ustaw samorządowych, wreszcie rezolucji o przeprowadzeniu wyborów do rad gminnych i miejskich w Małopolsce.

Dalej przyjęto rezolucję, żądającą **obniżenia opłat do paszportów** zagranicznych przynajmniej do połowy, nowelizacji ustawy o podatku dochodowym, oraz ustawy o 10-procentowym dodatku do podatku w kierunku zniesienia **tego dodatku do podatku**, wreszcie nowelizacji ustawy o podatku gruntowym celem **zniesienia progresji i degresji.**

Następne posiedzenie dziś o godz. 10 rano. Na porządku dziennym głosowanie nad ustawą skarbową.

Jubileusz Marji Rodziewiczówny

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 marca. Wczoraj odbył się tu uroczysty obchód jubileuszowy pracy literackiej Marji Rodziewiczówny. W katedrze św. Jana, wobec licznie zebranej publiczności, ks. kardynał Kakowski odprawił uroczyste nabożeństwo na intencję jubilatki, a w południe odbyła się właściwa część uroczystości, mianowicie Akademja w sali Rady miejskiej, szczelnie wypełnionej publicznością. — Przybyły ze sztandarami delegacje kilkudziesięciu stowarzyszeń, oraz liczni przedstawiciele sfer towarzyskich, literackich i t. d. Między innymi był obecny ks. arcyb. Ropp, marszałkowie sejmu i senatu, przedstawiciele władz rządowych i miejskich.

Wchodzącą jubilatkę powitano długotrwałymi oklaskami.

Przemawiał red. Dębicki, kreśląc sylwetkę jubilatki jako człowieka i twórcy. Następnie p. Przesmycki odczytał depesze gratulacyjne od prezydenta Rzeczypospolitej, oraz szeregu innych osób, między innemi od ministra pełnomocnego Grabowskiego, tłumacza dzieł Rodziewiczówny na język czeski. Po przemówieniu senatorki Szembekówny, wiceprezes Rady miejskiej, mecenas Brzeziński, wręczył jubilatce adres hołdowniczy miasta Warszawy.

Dalszy ciąg uroczystości stanowiły produkcje chóru „Lutnia" i śpiew artystki opery Zboińskiej Ruszkowskiej.

Z kolei jubilatce wręczono księgę pamiątkową z podpisami szkół, zrzeszeń i organizacyj, obejmującą około 700 arkuszy. Na zakończenie złożyli hołd zasłużonej pisarce delegaci stowarzyszeń poznańskich, którzy ofiarowali jej album pamiątkowy.

Ostatnia zabrała głos jubilatka, określając swoją rolę na kresach, jako rolę żołnierza, a kończąc przemówienie, zaintonowała Rotę, którą zabrani odśpiewali chóralnie.

Wieczorem odbył się w Resursie obywatelskiej bankiet z udziałem różnych delegacyj kulturalnych, społecznych i oświatowych.

KRONIKA

Kraków, 14 marca.

Uroczystość imienin marszałka Piłsudskiego w Krakowie

W niedzielę w południe odbyło się w sali magistratu posiedzenie komitetu obywatelskiego, urządzającego uroczystość imienin marszałka Piłsudskiego. Przewodniczył wiceprezydent dr Schneider. W posiedzeniu, prócz przedstawicieli szeregu instytucyj i stowarzyszeń, wzięli udział p. wicewojewoda, dr Morawski i szef sztabu D.O.K., płk. Bolesławowicz. Ustalono szczegółowo program uroczystości, który w najbliższych dniach będzie podany do wiadomości. Uchwalono nadto na wniosek p. wicewojewody Morawskiego zwrócić się do wszystkich pracowników umysłowych i fizycznych z apelem o d o b r o w o l n ą daninę w wysokości 10 procent zarobku jednodziennego na cel filantropijny, związany z osobą marszałka Piłsudskiego.

W przeddzień głównych uroczystości, które przypadają na dzień 19 bm. (w sobotę), odbędzie się wspólna manifestacja Związku Inwalidów, Legjonistów i Strzelca. Członkowie tych trzech organizacyj zbiorą się dnia 18 bm. (piątek) o godzinie 6-tej popoł. na placu św. Ducha, skąd udadzą się przed gmach D.O.K., by na ręce gen. Wróblewskiego złożyć życzenia dla marszałka Piłsudskiego, jako najwyższego zwierzchnika wojskowego.

Sześć ofiar kopalni

Z K a t o w i c donoszą:

W kopalni „Kleofas", należącej do Sp. Akc. „Giesche", zginęło wczoraj rano 5 górników i sztygar Eichmann, którzy dostali się w obszar zajęty zatrutemi gazami. Skutkiem nagłego działania czadu, ponieśli oni śmierć na miejscu. Szósty górnik zdołał w porę uciec. Zwłoki ofiar kopalni wydobyto w 3 godziny po katastrofie.

Polskie dokumenty w sprawie gen. Gajdy

Praski narodowo-demokratyczny „Ceski Dennik" twierdzi, że dokumenty, które obciążają gen. Gajdę, nie zostały dlatego przedłożone sądowi, gdyż Francja, sowiety i Polska zainteresowane są w tem, aby utrzymać je w tajemnicy. Jak długo mocarstwa te nie zgodzą się na ujawnienie tych dokumentów, dotąd nie będzie mógł rząd czechosłowacki dokumentów tych opublikować. Benesz w czasie swego pobytu w Genewie miał się starać o zgodę na opublikowanie aktów, sowiety zaś, zdaniem dziennika, dopiero po uznaniu ich przez Czechosłowację de jure, pozwolą na opublikowanie dokumentów.

KU CZCI Ś. P. E. ADAMA, b. prezesa TSL., odbyła się wczoraj Akademja w sali Tow. Ubezp. w Krakowie. Wzięli w niej udział członkowie zarządu TSL. z Krakowa, dalej członkowie zarządu gł. ze Lwowa, dr Pruchnicki, dr Poratyński, dr Gubrynowicz, dr Uhma oraz członkowie zarządu TSL. z Tarnowa, z Przemyśla i Stanisławowa, nadto posłowie sejmowi, profesorowie uniw. Jag., i liczne grono publiczności. Program Akademji wypełniły występy chóru męskiego, przemówienia okolicznościowe oraz produkcje muzyczne.

JUBILEUSZ POS. IGNACEGO DASZYŃSKIEGO. Z okazji 30-lecia pracy parlamentarnej posła Ignacego Daszyńskiego, organizacje PPS. w Krakowie urządziły obchody ku czci swego długoletniego przywódcy. Onegdaj Rada robotnicza podejmowała w Grand Hotelu jubilata, przybyłego do Krakowa, a wczoraj podejmowały pos. Daszyńskiego Związki zawodowe w Domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego.

Wczoraj w teatrze powszechnym polska partja socjalistyczna urządziła zebranie, dla omówienia obecnej sytuacji politycznej w kraju. Przemawiali posłowie socjalistyczni: Barlicki, Bobrowski, Marek, Jaworowski, Kuryłowicz i red. Haecker, oraz pos. Daszyński, na którego cześć w toku obrad urządzono kilkakrotnie gorące długotrwałe owacje.

„ILUSTROWANY KURJER CODZIENNY" W NOWYM GMACHU. Z dniem dzisiejszym wydawnictwo „Ilustr. Kurjera Codz.", oraz tygodnika ilustrowanego „Światowid" przeniesiono zostały do nowego wielkiego gmachu przy ul. Wielopole i Starowiślnej.

W nowym tym gmachu mieszczą się wszystkie biura tych wydawnictw a więc: redakcja, administracja, ekspedycja, jak również zakłady fotograficzne i drukarnia. Jutro, t. j. we wtorek numer „Ilustr. Kurjera Codziennego" wyjdzie w formacie zwiększonym oraz w zwiększonej objętości. Szczegółowy opis tego pierwszego w Polsce „Pałacu Prasy" zamieścimy jutro.

ŚNIEG Z DESZCZEM pojawił się dziś rano i w ciągu przedpołudnia zapanowała u nas typowa listopadowa szaruga. Po wczorajszem znacznem oziębieniu się atmosfery, aczkolwiek dzień był pogodny, tylko wietrzny, dziś wielkie płaty mokrego śniegu ubieliły miasto, wyraźnie jednak występując już jako anachronizm na płatach na tle zieleniejącej trawy i pierwszych pąków na krzewach bzu. Koło południa temperatura utrzymywała się jednak powyżej zera. Optymiści pocieszają się, że dzisiejszy śnieg jest właśnie zapowiedzią wiosny, bo jest on właśnie wczesnem nadejściem nieuniknionej przysłowiowej „kwietniowej pluty" i zaraz po nim wiosna utrwali się napewno.

POŚWIĘCENIE IZBY SKARBOWEJ W KRAKOWIE. Wczoraj wobec wojewody Darowskiego i prezesa Izby skarbowej, Gregera, naczelników wydziałów tejże Izby, oraz zaproszonych reprezentatów władz, ks. kanonik Masny dokonał poświęcenia gmachu Izby skarbowej w Krakowie. Jest to jedyna budowla w Krakowie, która za czasów państwa polskiego została podjętą i wykonana. — Po dokonaniu ceremonji poświęcenia przemówił ks. kanonik Masny, oraz prezes Izby dr Greger. Uroczystość miała charakter czysto wewnętrzny.

ZJAZD KOMENDANTÓW I DELEGATÓW ZWIĄZKU STRZELECKIEGO okręgu krakowskiego obradował wczoraj w sali magistratu krak. Zjazd powitali: imieniem województwa wicewojewoda dr Morawski, imieniem dow. korpusu mjr. szt. gen. Kulczycki, oraz reprezentaci Zw. oficerów rezerwy, Zw. Leg. i Zw. inwalidów. W obradach uczestniczyli zastępcy wojskowości. Po sprawozdaniach zarządu, sekretarz Zw. Leg., Strojek, przedstawił sprawę budowy Domu im. Józefa Piłsudskiego w Oleandrach, przyczem na cześć marszałka urządzono kilkakrotnie gorącą manifestację. Po udzieleniu zarządowi absolutorjum, wybrano nowy zarząd okręgowy w składzie: prezes dr T. Dyboski, wiceprezesi dr St. Prostak i prof. Wł. Cyga, sekretarz F. Orzelski, członkowie: E. Pauli, dr M. Kaplicki, insp. A. Gauze, prof. St. Weiner, dr R. Kunicki, dr J. Gołąb, R. Madejski. Komisja rewizyjna: poseł dr E. Bobrowski, dr Wł. Medyński i doc. dr T. Rogalski.

OBRADY ZJAZDU HARCERSKIEGO. W niedzielę odbyły się w sali wykładowej zakładu fizycznego Soll. Nov., obrady VII Zjazdu krakowskiego oddziału Związku Harcerza polskiego. — Obrady zagaił prezydent Rolle, podnosząc doniosłą rolę Harcerstwa w wychowaniu fizycznem nowych pokoleń. Mówca powitał reprezentantkę ministerstwa oświaty i naczelnictwa Związku. p. Wocalewską, dalej przedstawicieli władz szkolnych i wojskowych i Związku Legjonistów.

Z kolei przedstawiono sprawozdanie z niezwykle korzystnego rozwoju krakowskiego oddziału Harcerstwa męskiego i żeńskiego. W r. b. zamierzony jest wyjazd instruktorek harcerskich do Jugosławji dla zorganizowania tam harcerstwa żeńskiego. Nad sprawozdaniem wywiązała się ożywiona dyskusja. Po południu odbyły się posiedzenia komisyjne, między innemi komisji dla budowy Domu harcerskiego. Na plenarnem posiedzeniu przeprowadzono uzupełniające wybory zarządu.

PRZEBUDOWA KRAKOWSKIEGO WĘZŁA KOLEJOWEGO. Z Warszawy donoszą: W ministerstwie komunikacji odbyła się konferencja z udziałem dyrekcji polskich kolei państwowych w Krakowie w sprawie projektu przebudowy węzła krakowskiego. Na podstawie wyników narad zostaną opracowane w najbliższym czasie ostateczne projekty przebudowy węzła i już w b. r. zostaną podjęte roboty w celu przeniesienia parowozowni poza obręb obecnej stacji osobowej.

IV. PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU MUZYKÓW, urządzony wspólnie ze Sydykatem dziennikarzy krakowskich ku czci Fryderyka Chopina pod protektoratem wojewody krakowskiego, p. Ludwika Darowskiego i prezydenta m. Krakowa inż. Karola Rollego, odbędzie się w niedzielę dnia 20 marca br. o godz. 11-tej przepoł. w sali Starego Teatru. Dyryguje: Zdzisław Górzyński, współdziałają jako soliści p. Ludmiła Berkwitzówna, pianistka, która odegra koncert fortepianowy F-moll i p. Artur Socha, art. dram. teatru miejskiego. Ponadto w programie: Gałuzunowa:: „Chopiniana" i Noskowskiego „Step". Bilety w cenie po 3„ 2 i 1 złoty do nabycia u p. Lipskiego ulica Sławkowska 8.

SKROPLENIE POWIETRZA. Staraniem Kółka chemików, uczniów państwowej szkoły przemysłowej, odbył się dnia 10 bm. w sali amfiteatralnej wobec grona profesorskiego i uczniów, odczyt p. Wł. Grodzickiego o skropleniu powietrza. Nadzwyczaj efektowne demonstracje i barwne ujęcie przedmiotu, były nagradzane rzęsistemi oklaskami. Prelegent, znany jako konstruktor aparatów do skroplenia powietrza i gazów w całym świecie naukowym i długoletni praktyk na tem polu, oraz jeden z niewielu w Polsce znawców tej dziedziny, powinien częściej i we wszystkich szkołach demonstrować rzecz tak ciekawą i pouczającą dla młodzieży.

APEL DO DŁUŻNIKÓW TOWARZYSTWA WZAJ. POMOCY. Zarząd Tow. wzaj. pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie apeluje po raz ostatni do sumienia i honoru dłużników, byłych członków Towarzystwa, by natychmiast przystąpili do spłaty zaległych pożyczek, zaciągniętych w czasie odbywania studjów uniwersyteckich. Korespondencję kierować należy Kraków, Jabłonowskich 10/12.

VI. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Tow. Opieki nad wdowami i sierotami po oficerach narodowości polskiej, odbędzie się dnia 21 marca o godz. 5 popoł. w sali kasyna wojskowego przy ul. Zyblikiewicza. W razie braku przepisanej statutem ilości członków, odbędzie się o godz. 5.30 tego dnia następne walne zgromadzenie bez względu na ilość obecnych, z tymsamym porządkiem dziennym. Za wydział: Gen. Gizela Wróblewska, prezesowa.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek Gł. A-B l. 39): wtorek, 15 bm. prof. uniw. dr Witold Wilkosz: „Materja a elektryczność"; środa, 16 bm. dr Adolf Klęsk: „Starzenie się i nowe metody odmładzania"; czwartek, 17 bm. dr Stan. Colonna-Walewski: „Człowiek współczesny w walce z materjalizmem". — Początek o godz. 7-mej wieczór.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy").

Tarnów, 9 marca.

(Uroczysta Akademja ku czci Chopina. — Z tarnowskiego Koła TNSW. — Wynalazek z dziedziny medycyny).

Staraniem komitetu obywatelskiego odbyła się w zwierciadlanej sali Kasy Oszczędności uroczysta Akademja ku czci Fryderyka Chopina. W program weszły: doskonałe w formie i treści przemówienie prof. dr Zdzisława Jachimeckiego, produkcje wokalne p. Hanny Dziewińskiej, artystki opery, która swym miłym, dobrze ustawionym głosem odśpiewała szereg utworów przy akompanjamencie p. Silbigerowej, oraz występ prof. Wiktora Łabuńskiego, który wykonał szereg utworów Chopina, ilustrujących twórczość muzyczną Chopina, począwszy od sonaty b-moll, a skończywszy na polonezie fis-moll. Artysta wykonał te utwory z całą wirtuozowską maestrją i wspaniałą techniką. Miłych gości krakowskich liczna publiczność wywoływała i oklaskiwała entuzjastycznie.

Pod przewodnictwem prof. Pillera odbyło się posiedzenie tarnowskiego Koła TNSW, na którem prof. Sękowski wygłosił doskonały odczyt p. »Nowe teorje o budowie materji i ich przesłanki«.

W mieście naszem budzi ogólne zainteresowanie wynalazek chemika prof. Tadeusza Skalskiego, który na drodze chemicznej uzyskał nieznane dotąd lekarstwa, dające zdumiewające wyniki przy najcięższych chorobach skórnych jak np. lupus i to w wypadkach uznanych za nieuleczalne, co stwierdziło kilku lekarzy tutejszych. Ze środkami temi rozpoczęto już pomyślne doświadczenie na jednej z wielkich klinik polskich. Młodemu chemikowi, który pełniąc żmudne obowiązki profesora gimnazjalnego w Tarnowie, nie może oddać się wyłącznie pracy naukowej, winien przyjść z pomocą rząd polski (np. w formie płatnego urlopu) i umożliwić mu dalsze studja dla dobra cierpiącej ludzkości i dla nauki polskiej.

Z teatru im. J. Słowackiego

»DOBÓR NATURALNY«,
komedja w 3 aktach G. Berr'a i P. Gavault'a.
Przekład Zofji Tadeuszowej Rittnerowej.

Wystawiona onegdaj komedja wytrawnych sceników francuskich, dotychczas chodzących luzem lub też występujących w innych spółkach autorskich, G. Berr'a i P. Gavault'a, ma w sobie doskonałe warunki sztuki pogodnie i spokojnie bawiącej, dającej przyzwoite wytchnienie nerwów w humorze zdrowym, wolnym od współczesnych pikanteryj. Bo też całą pikanterję erotyczną stanowi tutaj ów wskazany w polskim tytule »dobór naturalny«, czynnik zresztą normalnie zdrowy i słusznie zwycięski w regulowaniu spraw małżeńskich, chociażby do tego prowadziła »połamana drabina« (»L'échelle cassée«, jak brzmi właściwie francuski tytuł komedji). Motyw też tej »połamanej drabiny społecznej stanowi główną pikanterję sztuki, obracającej się właśnie w kole zabawnych sytuacyj, komicznych przeciwstawień i dowcipnych powiedzeń na temat różnic społecznych, rozbitych najpierw przez pieniądz, a potem przez miłość. Ten triumf miłości nie tylko nad rodowym tytułem, lecz także nad dorobkiewiczowską fortuną — to miły powiew zacnych myśli, jakie coraz częściej tchną z nowej komedji francuskiej. Że ta górująca zacność atmosfery odbija się na zbyt poczciwej, prostolinijnie spokojnej technice, że dla jej podkreślenia utytułowani panowie mają maniery zbyt jaskrawie arystokratyczne, to nie zmniejsza siły humorystycznej, a nawet i społecznej utworu, jasno uwydatniającego, co też przedewszystkiem stanowi o wartości człowieka: pochodzenie, pieniądz czy też kultura i serce.

W ujęciu scenicznem humorystyczna siła komedji nabrała pełnego i miłego życia dzięki doskonałym wykonawcom. W ich rzędzie pierwsi szli p. Jednowski, jako zbankrutowany książę (zarazem wzorowy reżyser sztuki), dyrektor Nowakowski, który w ostatniej chwili objąwszy rolę za chorego p. Burnatowicza, z właściwą sobie swobodą zagrał przepysznie szofera-literata, oraz przezabawny p. Leliwa i p. Niewiarowicz, jak zawsze, lekki i miły. Role kobiece znalazły również doskonałe i ładne ujęcie w grze pp. Klońskiej, Kossockiej i Kosteckiej. Dobrą była postać skromnego rolnika w ujęciu p. Kulakowskiego, poprawnie również wypadły epizodyczne role p. Brodzikowskiego i Żurowskiego. Całość szła sprawnie i miło, najmilej wypadły sceny liryczne między Dominiką a młodym margrabią. (p.)

Z Radjo

PROGRAM RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ.
Fala 422.

Poniedziałek, 14 marca br.:

Godz. 18—18.40: Transmisja stacji warszawskiej.

Godz. 18.45—19.05: Odczyt pod tyt.: „O Serbacr Łużyckich", wygłosi dr W. Taszycki, doc. uniw. Jagiel.

Godz. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt.: „Maszyny, kapitał, nauka, jako czynniki rozwoju przemysłu", wygłosi inż. S, Górka, prof. szkoły przemysłowej.

Godz. 20—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty.

Od godz. 20.30: Transmisja koncertu warszawskiego.

Wtorek, 15 marca br.:

Godz. 17.15—18.40: Transmisja koncertu warszawskiego.

Godz. 18.45—19.05: Odczyt pod tyt.: „O kraj obrazie podmorskim", wygłosi dr J. Smoleński, prof. U. J.

Godz. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt.: „Ruch paneuropejski, a panazjatycki", wygłosi dr W. Ormicki, asystent U. J.

Godz. 20—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty.

Od godz. 20.30: Transmisja koncertu warszawskiego.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś na przedstawieniu popularnem „Mecenas Bolbec i jego mąż" z pp. Starską i Niewiarowiczem w rolach głównych.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". W poniedziałek, wtorek i środę teatr zamknięty z powodu wyjazdu operetki i przygotowań do premjery „Tomcia Palucha", która odbędzie się we czwartek 17 marca o godz. 4-tej popoł., po cenach całkiem zniżonych, 60 gr., 90 gr., 1.30 zł. 1.90 zł. i 2.60 zł., z podatkiem gminnym, garderobą i programem.

PREMJERA W „BAGATELI" „NO TO CHODŹ PAN!!!" Dziś, w poniedziałek, teatr Qui pro quo" daje w „Bagateli" premjerę drugiego i ostatniego programu p. t.: „No to chodź pan!".

Kasa teatru sprzedaje bilety od 9 rano bez przerwy cały dzień.

REPERTUARY.
TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, 14 marca: „Mecenas Bolbec i jego mąż" (popularne).

Wtorek, 15 marca: „Dobór naturalny".

Środa, 16 marca: „Wiecznie młody" (popularne).

Zapiski literackie

— JÓZEF JANKOWSKI: „Miłość artysty". Nakładem Gebethnera i Wolffa. Autor książki na podstawie obszernej literatury kreśli najpierw dzieje hrabiny Aurory Dustrant, znanej w literaturze pod presudonimem George Sand, jej miłosne perepetje z Mussetem i z innymi, aż do chwili jej porzucenia z Szapenem. Dalej następuje obszerny wyjątek z „Histoire de ma vie", w którym George Sand opisuje z właściwą sobie egzaltacją i nieścisłością swoją miłość z autorem „Preludjów". Rozdział następny obejmuje analizę tekstu pani Sand z wykazaniem wszystkich niedokładności, świadomie przez nią popełnionych. — Rozdziały końcowe — „wiek męski — wiek klęsk Szopena" — to smutna historja ostatnich lat życia artysty, zerwanie z niewierną kochanką, wreszcie zgonu. — Książka, pięknie ozdobiona na okładce portretami Szopena i p. Sand oraz świetną ilustrującą pałac w Nohaut, może stanowić bardzo interesującą lekturę także i dlatego, którym fakty tu przedstawione są znane.

— ZGODA NARODÓW. Numer marcowy czasopisma „Zgoda Narodów", poświęconego organizacji i propagandzie pokoju, ukazał się w powiększonej objętości. Na treść numeru składają się artykuły prof. Władysława Leopolda Jaworskiego, prof. Odo Bujwida i inne oraz korespondencja z Francji, i Niemiec i t. p. Zeszyt ten poświęcony jest głównie stosunkom polsko-niemieckim. Korespondencja z Niemiec odźwierciedlają wysiłek tej części społeczeństwa niemieckiego, które dąży do przyjaznego ułożenia stosunków z Polską.

— PORADNIK JĘZYKOWY w zeszycie marcowym zamyka roztrząsania w sprawie „Słownictwa kucharskiego" przyznając, że lepiej pozostawić obce, ale dawno utarte i pospolite wyrazy (n. p. kompot, sałata, serweta, szynka...), niż tworzyć nowe nie zawsze zgrabne i szczęśliwe. Inż. Rzewnicki przedstawia też w krótkim artykule wynik „Jeszcze jednego konkursu słowotwórczego", w którym na wyrazy angielskie radjotechniczne potworzone dziwolągi trudne nawet do wymówienia (w dalwdźwiękrzut!).

Po zwykłych „Zapytaniach i odpowiedziach" następują „Roztrząsania" inż. Rzewnickiego i redacji, potem instruktywny artykuł redaktora o „Dobrem czytaniu i dobrem wygłaszaniu", ciekawe „Właściwości prowincjonalne śląskie", z których się nawet uśmiać można (n. p. z kiszki =kwaśne mleko), nakoniec „Chwasty" językowe z „Kurjera Warsz." przedrukowane. Pismo apeluje do opieszałych abonentów o nadsyłanie przedpłaty, bez której wydawnictwo jest niemożliwe. (Adres: Kraków, Podwale 7, II).

— KWARTALNIK HISTORYCZNY. R. XL. 1926 Nr 4. Świeżo wyszedł zeszyt organu Polskiego Towarzystwa Historycznego we Lwowie, w którym prof. K. Chodynicki z Wilna omawia „Genezę dynastji Gedymina", wywodząc ród ten ze Żmudzi. Dr St. Zajączkowski w obszernej rozprawie zajmuje się „Przymierzem polsko-litewskim 1325 r.", które jest pierwszem zbliżeniem się obu narodów w 60 lat później złączonych przez Jagiełłę. W miscellaneach W. Knapowska z Poznania podaje „Uzupełnienia do autobiografji generała Breańskiego". Sprawozdania Towarzystwa i jego oddziałów w Warszawie, Wilnie, Poznaniu, zamykają zeszyt. Towarzystwo Historyczne liczy 634 członków czynnych i 15 honorowych i ruchliwością swą wybija się na czoło naszych zrzeszeń naukowych.

Tomasz Mann w Warszawie

Warszawa, 14 marca.

Na cześć znakomitego pisarza niemieckiego, Tomasza Manna, bawiącego w gościnie w Warszawie, odbył się w sobotę wieczorem w salonach hotelu Europejskieko bankiet, wydany przez Polski Klub Literacki. Zebranie otworzył przewodniczący Kulbu p. Ferdynand Goetel, poczem przewodnictwo objął p. Zenon Przesmycki (Miriam). Przemówienia wygłosili m. in. St. Przybyszewski (po niemiecku), Juljusz Kaden-Bandrowski (po niemiecku) i Horzyca (po polsku).

Odpowiedział po niemiecku Tomasz Mann, zaznaczając, że z chwilą, gdy dzięki inicjatywie angielskiej powstał Penklub, natychmiast wstąpił jako członek do tego międzynarodowego związku literackiego, gdyż zrozumiał odrazu, iż to jest najlepsza droga, wiodąca do prawdziwej pacyfikacji Euorpy. Następnie podniósł Mann znaczenie Polski, jako placówki kulturalnej między wschodem i zachodem.

Po bankiecie odbył się raut, na który przybyli min. W. R. i O. P. Dobrucki, liczne grono osób ze sfer dyplomatycznych i świata kulturalno-artystycznego stolicy.

W niedzielę odbył się odczyt Manna na temat »Wolność i wytwórczość«, a wieczorem bankiet w poselstwie niemieckiem, przy udziale tych samych osób, które uczestniczyły w pierwszym bankiecie.

Z kraju

Z OKAZJI 30-LETNIEJ PRACY LITERACKIEJ STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO i premjery jego nowej sztuki „Mściciel", odbyło się w dniu wczorajszym — jak z Warszawy donoszą — uroczyste przyjęcie z inicjatywy Związku autorów dramatycznych.

EMERYCI U MINISTRA SKARBU. Jak donoszą pisma warszawskie, onegdaj przyjął minister skarbu deputację emerytów, wdów i sierót, prowadzoną przez prezesa powszechnego Związku emerytów państwowych, p. W. Bojarskiego. Uczestniczyli w niej: St. Stączek i M. Górawa z Krakowa. Minister uznał słuszność żądań emerytów, lecz miał wątpliwość, czy pomieści połączone z tem wydatki w ramach skromnego tegorocznego budżetu. Delegaci wskazali wobec tego sposoby i źródła pokrycia bez naruszenia równowagi budżetu. Zauważyli wkońcu, iż równocześnie są wierzycielami i dłużnikami skarbu państwa, i że ich budżet domowy domaga się również równowagi w postaci wpływów z ustawowych zaopatrzeń, z których następnie wpłacać mogą różnorodne podatki skarbowe i komunalne, przewyższające nieraz skromne zaopatrzenia.

POWRÓT ROBOTNIKÓW POLSKICH Z FRANCJI. Liczba wracających z Francji przez Zbąszyń do kraju robotników polskich podniosła się obecnie z powodu ujawniającego się zastoju w przemyśle francuskim. Wracają przeważnie całe rodziny i samotni mężczyźni, mniej dziewczęta, którym w magazynach, hotelach i gospodarstwie domowem łatwiej o zdobycie pracy. Robotnik polski, raz zwolniony, już nie zyska zajęcia, to te żniejeden z nich znosi duże przykrości, zwłaszcza gdy mu się wyczerpią zaoszczędzone z poprzednich zarobków zasoby.

NIEUDAŁA PRÓBA DEMONSTRACJI. Z Warszawy donoszą: W sobotę w godzinach przedpołudniowych wyruszyła grupa bezrobotnych z państwowych urzędów pośrednictwa pracy, usiłując urządzić demonstrację przed gmachem min. pracy. Zatrzymani przez policję, udali się na plac Napoleona, skąd usiłowali dotrzeć przed gmach prezydjum Rady ministrów. Aresztowano przytem 2-ch osobników, za obelżywe słowa pod adresem policji.

I-SZY ZJAZD PREHISTORYKÓW POLSKICH. W okresie świąt wielkanocnych od 23 do 25 kwietnia br. odbędzie się w Poznaniu I-szy Zjazd prehistoryków polskich. Dotychczas zgłoszono 14 referatów naukowych. W trzecim dniu Zjazdu jest projektowana wycieczka archeologiczna na jedno z najciekawszych grodzisk wielkopolskich, położone na wyspie jeziora Bytyńskiego. Pozatem w związku ze Zjazdem zostanie otwarta w dziale przedhistorycznym Muzeum Wielkopolskiego wystawa zabytków przedhistorycznych ze zbiorów prywatnych. Zgłoszenia uczestnictwa w Zjeździe przyjmuje prof. dr J. Kostrzewski w Poznaniu (ul. Mickiewicza 34) i dr R. Jakimowicz w Warszawie (ul. Agrikola 9, Muzeum Archeologiczne).

STRAJK W TEATRZE ŁÓDZKIM. Z Łodzi donoszą: — Przedstawiciele magistratu łódzkiego oświadczyli, iż nie uwzględnią żądań pracowników teatralnych, gdyż na to nie pozwala budżet miasta, a po drugie pracownicy, zatrudnieni w teatrze miejskim, w stosunku do innych pracowników, mają dość wysokie zarobki.

Wobec powyższego strajk w teatrze miejskim w dalszym ciągu jest proklamowany, co spowodowało całkowite zawieszenie przedstawień.

DYMISJA KOMENDANTA M. WILNA. Jak donoszą z Wilna, rozkazem min. spraw wojskowych usunięty został ze stanowiska dotychczasowy komendant miasta, ppłk. Bobiatyński. Dymisja stoi w związku z zachowaniem się ppłk. Bobiatyńskiego w czasie ostatniej egzekucji nad skazanym bandytą. Ppłk. Bobiatyński zatrzymał wówczas orszak i kazał wykonać wyrok na drodze publicznej w sposób urągający przepisom oraz uczuciom ludzkim.

FAŁSZYWE KSIĄŻECZKI WOJSKOWE. — Z Białegostoku donoszą: Podczas ostatniej likwidacji organizacji komunistycznej, władze bezpieczeństwa natrafiły w Białymstoku na ślad fałszerzy książeczek wojskowych. Wszczęto dochodzenie, w wyniku którego obecnie aresztowano kilkanaście osób, z których 12 przekazano już władzom sądowo-śledczym.

NIEZWYKŁA TRAGEDJA EROTYCZNA W BORSZCZOWIE. — W Borszczowie ubiegało się o rękę pewnej panienki dwóch 21-letnich młodzieńców: Michał Hryhorczuk i Rudolf Posochowski, praktykant urzędu skarbowego, w którego stronę przechylała się sympatja dziewczyny.

Hryhorczuk, nie mogąc tego przeboleć, dopadł onegdaj wieczorem Posochowskiego w ustronnym zakątku jednej z licho oświetlonych ulic Borszczowa i dobywszy browninga, strzelił wprost w głowę rywalowi. Nieszczęśliwy młodzieniec padł trupem na miejscu.

Hryhorczuk uciekł następnie w okoliczne lasy i w odludnym jarze ostrzeliwał się z oddziałem policyjnym, który go ścigał, raniąc ciężko jednego z posterunkowych, gdy mu zaś zabrakło amunicji, odebrał sobie życie.

LIKWIDACJA STRAJKU W BIELSKU. Z Bielska donoszą: Onegdaj udało się inspektorowi pracy, Bartońcowi doprowadzić do porozumienia ze strajkującymi na następujących warunkach: Zarobki tkaczy i tkaczek podwyższono o 9 procent. Zarobki wszystkich innych dziennych robotników w przemyśle włókienniczym podwyższono o 10 procent. Podwyżka obowiązuje od dnia podjęcia pracy.

WYKRYCIE GNIAZDKA KOMUNISTYCZNEGO W KIELCACH. Władze policyjne w Kielcach po dłuższych obserwacjach natrafiły na gniazdo komunistyczne. Po północy ze środy na czwartek przeprowadzono rewizję w mieszkaniu krawcowej Szedlerowej przy ul. Nowozagnańskiej i wykryto skład bibuły komunistycznej, ułożonej w paczki i przygotowane już do ekspedycji.

Z POCZTY. W Olkuszu zaprowadzono służbę do północy w dziale telegraficznym i telefonicznym.

Wielka ofenzywa Cziczerina przeciw Anglji

Paryż punktem oparcia dla dźwigni rosyjskiej. — Berlin sekunduje Cziczerinowi. — Zabiegi niemieckie o Włochy i Rumunję. — Groźba dla eksportu polskiego do Rumunji

Berlin, 14 marca. W dobrze zwyczajnie poinformowanych kołach twierdzą, że **Cziczerin** zamierza w obliczu ponownego zaostrzenia się naprężonych stosunków angielsko-sowieckich **udać się osobiście do Paryża, aby doprowadzić do wznowienia francusko-sowieckich rokowań.** Cziczerin przywiązuje od porozumienia z Paryżem, właśnie ze względu na stanowisko Anglji, a ostatnio też Włoch **jak największą wagę** i nie zrezygnuje z żadnej sposobności, aby umożliwić **zbliżenie wzajemnych poglądów.** Wyjazd Cziczerina do Paryża jest zależny od wyników konferencji między Briandem i Rakowskim. Uważają też za możliwe, że **Cziczerin w drodze powrotnej zatrzyma się w Berlinie,** aby spotkać się ze Stresemannem, co pozostawać będzie w związku z ostatnim rozwojem stosunków politycznych w Europie **wschodniej.**

W berlińskich kołach dyplomatycznych zapowiedziana podróż Cziczerina wywołuje **silne zainteresowanie. Przypisują jej doniosłe znaczenie polityczne,** oczywiście w związku z prowadzoną w naszych oczach monstrualną walką dyplomatyczną, której akt pierwszy rozegrał się właśnie w Genewie i w Rydze. Przypuszczają tu, że Cziczerin przejdzie obecnie **do kontrofensywy** na całej szachownicy tej gigantycznej gry, której punktem wyjścia będzie właśnie Paryż. Na skutek stanowiska Niemiec Chamberlainowi **nie udało się wzmocnić solidarności Ligi w stosunku do Rosji.** Wprawdzie Włochy przeszły otwarcie na stronę Anglji, gwarantując traktat besarabski, lecz z drugiej strony Rumunja została wciągnięta tem samem w sferę wpływów Włoch, czego **Francja** od spotkania w Livorno **nie może przyjąć obojętnie.**

Cziczerin liczy na to, że Briand chętnie odpowie na angielskie usiłowania szachowania go via Rzym, o czem ustawicznie donosi prasa sowiecka, podjęciem rokowań z Moskwą, mających pozory pewnych pozytywnych widoków. Rokowania francusko-sowieckie byłyby oczywiście **dobrze widziane w Berlinie,** który w takim razie **sekundowałby akcji Cziczerina,** starając się wszelkiemi siłami o nawiązanie nici, zadzierzgniętych w Thoiry nowemi propozycjami pod adresem Paryża. Drugiem zadaniem Berlina ma być przeprowadzenie zbliżenia **litewsko-łotewskiego.**

Równocześnie zwracają tu pilnie uwagę na niemieckie zabiegi w Rzymie i Bukareszcie, prowadzone przy pomocy wielkiego przemysłowca Thysena. Mówi się **o pożyczce 100 miljonów marek dla Włoch** i zbliżenie włoskiego przemysłu żelaznego do zachodnio-europejskiego kartelu stalowego.

Co się tyczy Rumunji, to kraj ten jest już od dłuższego czasu terenem handlowo-politycznej **ofensywy Niemiec.** Jednem zadań Thyssena jest zawarcie z Rumunją umowy w sprawie dostaw niemieckiego przemysłu żelaznego z tytułu świadczeń reparacyjnych, co pociągnęłoby za sobą **likwidację poważnej ekspanzji polskiego przemysłu żelaznego do Rumunji.**

Nowa katastrofa w Japonji?

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 14 marca. Wedle doniesień z Japonji **od soboty wieczora przerwane są wszelkie połączenia między Tokio a miastami leżącemi na południe od Nagasaki. Zachodzą obawy, że powodem przerwy jest jakaś nowa katastrofa.**

Ze świata

W KOWNIE WYSADZONO W POWIETRZE REDAKCJĘ „LJETUVOS ZINIOS". Dnia 11 bm. redakcja i drukarnia organu ludowego „Ljetuvos Zinios" zostały całkowicie zniszczone przez zamach bombowy. Wszystkie maszyny i urządzenia doszczętnie zrujnowane. Nastąpiły dwie eksplozje bombowe w krótkich odstępach czasu. — Policja wszczęła śledztwo. Przypuszczają, że chodzi tu o akt teroru politycznego.

USIŁOWANY PRZEWRÓT DZIEŁEM NIEPOCZYTALNEGO. — Z Rygi donoszą: Porucznik Olińsz, który przed kilku miesiącami usiłował dokonać putschu faszystowskiego i zająć miasteczko Wolmar z jedną kompanją wojska, został przez sąd wojskowy w Rydze uznany za nienormalnego i jako niepoczytalny, uniewinniony i osadzony w klinice psychjatrycznej.

ŻONOBÓJSTWO DLA PREMJI ASEKURACYJNEJ. Jak z Wiednia donoszą, urzędnik kolejowy Hoellerer wraz z żoną urządził wycieczkę na Szwarcenberg koło Baden pod Wiedniem. — Wkrótce potem wezwał pomocy do swej żony, która spadła ze skały i ciężko się poraniła. Przewieziono ją do szpitala. Wydały się jednak podejrzane zbyt demonstracyjne lamenty Hoellerera, wobec czego policja zaczęła go przesłuchiwać o szczegółach wypadku. Hoellerer początkowo wypierał się winy, wkońcu jednak przyznał się, że rozmyślnie zrzucił żonę ze skały, aby otrzymać premję asekuracyjną, na którą ubezpieczył swą żonę. — Został aresztowany.

LICZBA BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH. Jak donoszą iskrowo z Berlina, wedle zestawień ministerstwa pracy, liczba bezrobotnych w Niemczech, pobierających zapomogi, wynosiła dnia 1 marca 1.695.000 osób, podczas gdy dnia 1 lu tego wynosiła 1.827.000 osób.

POŻAR MAGAZYNU TYTONIU. Z Antwerpji donoszą, że spalił się tam wielki magazyn tytoniu pewnej amerykańskiej firmy. Szkodę szacują na 3 miljony franków.

RUCH EMIGRACYJNY W PALESTYNIE. — Jak wykazuje zestawienie statystyczne, w zeszłym roku przybyło do Palestyny ogółem 13.056 emigrantów żydowskich, a wyemigrowało z Palestyny 7.340 żydów.

NAJAZD TURYSTÓW AMERYKAŃSKICH NA EUROPĘ. Amerykańska Izba handlowa w Wiedniu otrzymała relacje, że w tym roku wybiera się do Europy 400.000 turystów z Aameryki. — Wśród zgłoszonych przyjazdów są w przeważnej części zapowiedzi dłuższego pobytu w krajach środkowo-europejskich.

WYPADKI TRĄDU W N. JORKU. W Nowym Jorku zanotowano 21 wypadków trądu, lecz nie są one niebezpieczne dla publiczności, jak podaje dr. Louis I. Harris, komisarz zdrowia.

Sprawy sądowe

ZA KRADZIEŻ WOTÓW W KOŚCIELE MARJACKIM.

Sobotnia rozprawa przed trybunałem karnym w Krakowie przeciw Janowi Porzyckiemu, oskarżonemu o kradzież wotów z ołtarza św. Teresy w kościele Marjackim zakończyła się zasądzeniem Porzyckiego na 7 miesięcy ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

ROZPRAWA PRASOWA O ZRODNIĘ OSZCZERSTWA.

Na ubiegłą sobotę rozpisana była przez katowicki sąd karny rozprawa prasowa przeciwko Klaudjuszowi Hrabykowi, oskarżonemu przez znanego literata Jerzego Brauna, redaktora naczelnego „Dziennika Pracy" i „Gazety Literackiej" o oszczerczą zniewagę.

Tło tej sprawy, o której już swego czasu pisaliśmy, jest następujące: P. Braun wydaje w Krakowie czasopismo „Gazeta Literacka"; w jednym z pierwszych nuemrów opowiedziała się „Gazeta Lit." za ideologją pacyfistyczną. To dało p. Hrybykowi asumpt do napaści na red. Brauna i jego pismo. W artykule, umieszczonym na łamach Gońca Śląskiego" w Katowicach, wśród szeregu inwektyw, że „Gazeta Literacka" jest finansowana przez masonerję niemiecką. Red. Braun wniósł natychmiast oskarżenie karne. Hrabyk jednak, mimo kilkakrotnych wezwań, nie stawał przed sądem. Tak też było i na sobotniej rozprawie. Wobec tego, że oskarżonemu nie można było doręczyć wezwania, uchwalił sąd zarządzić doręczenie w drodze pomocy sądowej, względnie zarządził przymusowe dostawienie oskarżonego na nową rozprawę przez policję. Red. Brauna zastępuje adw. dr Woźniakowski.

STULETNI ZŁODZIEJ.

Lwowska kronika sądowa zanotowała wyjątkowy wypadek: Przed sędzią aresztanckim stanął najstarszy chyba złodziej w Polsce, 100-letni Jan Łuków, oskarżony o drobną kradzież bielizny damskiej. Sędzia wydał dość łagodny wyrok, skazał bowiem starca na 7 dni aresztu.

RABIN POD ZARZUTEM BIGAMJI.

Z Przemyśla donoszą:

Dochodzenia wstępne przeciwko rabinowi Spirze z Radymna w sprawie bigamji zostały ukończone. Akta znajdują się już w rękach prokuratora, który przygotowuje przeciwko rabinowi akt oskarżenia o bigamję. W połowie maja odbędzie się ta rozprawa przed sądem okręgowym w Przemyślu.

Państwowa Rada elektryczna

»Monitor Polski« ogłosił rozporządzenie ministra robót publicznych o utworzeniu państwowej Rady elektrycznej przy ministerstwie robót publiczn. Rada jest powołana do wydawania opinji w sprawach elektryfikacji kraju i gospodarki elektrycznością w zakresie zagadnień przedstawionych jej przez ministra lub z własnej inicjatywy. Rada składa się z 20 członków, mianowicie z 14 przedstawicieli stowarzyszeń technicznych w całej Polsce i 6 członków mianowanych przez ministra robót publicznych.

Przeciw traktatowi łotewsko-sowieckiemu

(Opozycja na Litwie. — Energiczny sprzeciw Estonji).

Ryga, 14 marca.

Zaraz po ogłoszeniu wiadomości o parafowaniu wstępnego układu pomiędzy Łotwą a sowietami zaznaczył się szereg faktów wskazujących, iż krok rządu łotewskiego spotkał się **z ostrą krytyką** nietylko poza granicami kraju, ale i wśród kół politycznych łotewskich. Stanowisko Cilensa i rządu zostało osłabione przez opozycję, jaką w stosunku do niego zapowiadają stronnictwa prawicowe.

Według doniesień z Tallina, **Estonja** jest zdecydowana zająć kategoryczny opór wobec faktu zawarcia przez Łotwę układu o nieagresji z sowietami. W razie ostatecznego podpisania układu postawa Estonji może znaleźć wyraz **w zerwaniu podpisanej już unji celnej łotewsko-estońskiej,** która jeszcze nie została ratyfikowana. Prasa estońska zarzuca socjalistom łotewskim »politykę brzucha«, twierdząc, iż za pieniądze sowieckie gotowi są zaprzedać ojczyznę. Dzienniki wytykają, że socjaliści estońscy uchylają się od współpracy z socjalistami łotewskimi przez swe stanowisko, zajęte wobec Rosji sowieckiej.

TELEGRAMY

Ambasador Skrzyński u prezydenta Rzeczypospolitej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 marca. Ambasador Polski przy Watykanie, Władysław Skrzyński, został dziś w południe **przyjęty przez Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Dzisiejsze posiedzenia Senatu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 marca. Senat przyjął dziś po referacie sen. Koenera (Koło żyd.) bez zmian **nowelę do ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych,** przez co przedłużono na lat 3 radzie miejskiej miasta Warszawy prawo do pobierania podatku od gazu i elektryczności. — Dochody z tego źródła przeznaczone są na oświatę. Bez zmian przyjęto też sprawozdanie sen. Kierczyńskiego (NPR) o projekcie ustawy dla b. dzielnicy pruskiej **o wyborach do sejmików powiatowych.**

Posiedzenie trwa w dalszym ciągu.

Mianowania wojewódzkie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 marca. Mianowani zostali: dr Kazimierz Kościszewski referent wydziału urzędu wojewódzkiego we Lwowie, **starostą w Rudkach, Jan Dygdalewicz,** starosta w Łodzi naczelnikiem wydziału administracyjnego w tamtejszem województwie, Jan **Mikosz** radca województwa w **Krakowie, naczelnikiem** wydziału w temże województwie.

Zamach polityczny w Prystinie

Wiedeń, 14 marca (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Belgradu, że w Prystinie popełniono **zamach na b. posła Turków i Albańczyków macedońskich Nazima Gafira. Został on niebezpiecznie raniony,** sprawca zamachu uciekł.

Szanghaj odcięty od Nankingu

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 14 marca. Doniesienia z Szanghaju podają, że nieregularne wojska Kuomintangu **zniszczyły linję kolejową między Szanghajem a Nankingiem.** Skutkiem tego komunikacja kolejowa została przerwana i **Szanghaj został odcięty od Nankingu. W nocy uległ wykolejeniu pociąg ekspresowy.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

NASTRÓJ NA RYNKU EFEKTÓW NIECO MOCNIEJSZY, WALUTY BEZ ZMIANY.

Kraków, 14 marca.

Na rynku walut i dewiz tendencja naogół bez zmiany. Podaż stosunkowo słabsza, pokrywa w zupełności zapotrzebowanie, przy niewielkich obrotach. Nastrój spokojny. Kursa, przy drobnych odchyleniach utrzymane. W Krakowie got. 8.94¼—8.94.75, czeko bankowo 8.87. W Warszawie got. 8.93—8.93¼, czeki 8.96. We Lwowie got. 8.93¾ do 8.94, czeki 8.97. W Katowicach got. 8.94—8.95 czeki 8.97.

Na wszystkich giełdach sytuacja podobna jak u nas, reszta dewiz w stosunku porytetowym dla dolra bez miany. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8.90, zą czeki 8.93.

Na począku zebrania dla efektów tendencja mocniejsza, zainteresowanie dość żywe, przy znacznych obrotach. Kursa kształtowały się następująco: Tohan 0.50, Chybie 6.5, Cegielski 38.50, Ćmielów 0.38, Siersza Górnicza 4.30, Chodorów 122, Lokomotywy 1.30, Strug 0.46, Zieleniewski 19, Nobel 4.85—5.00, Jaworzno 20, Pharma 1.50, Parowozy 0.94, Dolarówka 54.

Zurych, 14 marca (PAT.) Paryż 20.33½, Londyn 25.22½. Nowy Jork 5.19 3/4, Belgja 72.30, Włochy 23.33, Hiszpanja 89.95, Holandja 208.—, Berlin 123.25, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139.05, Oslo 136.05, Kopenhaga 138.50 Sofja 3.75. Praga 15.40, Warszawa 58.05. Budapeszt 90.90. Białogród 9.13½, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.60, Bukareszt 3.17½, Helsingfors 13.12½, Bueonos Aires 219. Tendencja mocniejsza.

Wiedeń, 14 marca. Rynek był na ogół spokojny. Niektóre papiery były poszukiwane i zwyżkowały, szczególnie węgierskie. Inne kategorje zniżkowały.

Siersza Górnicza 3.15, Porland 34, Karpaty 35.10, Schodnica 12, Nafta 11.9, Alpiny 44.6, Galicja 132, Bank Hipoteczny 0.78, Fanto 10, Zieleniewski 14.65.

Ze sportu

Cracovia—Tarnovia 4:0 (0:0)

Zawody wczorajsze, jakkolwiek stały na stosunkowo niskim poziomie, jednakże należały do interesujących dzięki ambitnej grze gości. Jednakże tarnowiacy przebolowali nieco, grając brutalnie. Naogół, na podstawie wczorajszego występu, należy stwierdzić, że Tarnovia słusznie zajęła miejsce w A-klasie okręgu krakowskiego, będąc drużyną twardą, ambitną i nieźle kombinującą, a sposobem gry przypomina sympatyczną drużynę Wawelu.

Biało-czerwoni grali w dniu tym przeciętnie — tyły poprawiły się znacznie od ostatniego matchu, natomiast szwankował nieco atak.

Grę rozpoczynają z silnym wiatrem tarnowiacy. Zaraz w pierwszych minutach gry, dzięki wypadkowi, spowodowanemu zbyt ostrą grą gości, Sperling ulega poważnemu uszkodzeniu prawej nogi, w wypadku czego znoszą go z boiska.

Gra w dalszym ciągu wyrównana, przyczem energiczne ataki gości wspomagane są przez silny wicher — napad zaś Cracovii gra przez chwilę, po zniesieniu Sperlinga, właściwie w trójkę, gdyż Kubiński jest w dniu tym wprost beznadziejny, będąc widocznie niedysponowanym. Czego innego poza słabością nie można przypuszczać u tak zazwyczaj dobrego piłkarza, a w takim razie nie powinno się go wstawiać do drużyny.

Mimo tego jednak ataki miejscowych są niebezpieczne lecz dzięki pechowi nie zostają uwieńczone skutkiem.

Po pauzie obraz gry się zmienia. O ile dotychczas gra była wyrównana, a ataki gości miały liczne szanse, to obecnie groźne sytuacje pod bramką Cracovii można zliczyć na palcach, natomiast raz po razu suną ataki pod bramkę tarnowiaków. Jednakże niedyspozycja Kubińskiego psuje wiele pewnych sytuacyj, wypracowanych przez świetnych w tym dniu Kałuży i Nawrota.

Im bliżej do końca, tem gra Cracovii staje się bardziej celowa i stylowa, tyły pracują wydatnie, zaś w napadzie Kałuża i Nawrot dokazują cudów. Nie wspierani należycie przez partnerów osiągają nieproporcjonalnie śmiałe w stosunku do swojej gry rezultaty. Jedynym błędem taktycznym, popełnianym przez biało-czerwonych, jest olbrzymia luka, jaka się tworzy między napadem a pomocą, co umożliwia gościom łatwe przeprowadzenie gry pod bramkę miejscowych.

Zaraz w pierwszej minucie po pauzie Cracovia zdobywa przez Kałużę pierwszy punkt. Kolejno bramki zdobywają: Wójcik 2 i Kałuża 1. We wszystkich tych punktach „gros" zasługi przypada Nawrotowi, który wypracował wszystkie te pozycje, grał ambitnie, technicznie świetnie, może nieco za ostro i pracował właściwie na dwóch pozycjach łącznika i skrzydłowego.

Przechodząc do oceny gry należy podnieść u gości zalety wymienione na wstępie, przyczem należy dodać, że drużyna stanowi jednolitą całość, zgraną i nadzwyczaj wytrzymałą. U biało-czerwonych w dniu tym niezły był ambitnie grający Wiśniewski w bramce, doskonały Zastawniak I. w obronie, Bil przeciętny, w pomocy doskonały Zastawniak II., Strycharz dobry. W ataku Kałuża grą swoją, pełną energji i werwy budził podziw, podobnie i Nawrot, Wójcik niezły, zastępca Sperlinga, Rzepa, nie nadzwyczajny, Kubiński nie istniał niemal na boisku. Publiczność liczna, około 3000 osób. Sędzia p. Jedliński naogół dobry.

Zwierzyniecki K. S. — Wisła 7:1 (5:1)

Wynik ten jest ze wszech miar sensacyjny. Tak wysoka porażka drużyny czerwonej nie świadczy o niej dodatnio, bez względu na wszelkie okoliczności łagodzące, jakie można przytoczyć a więc częściowo rezerwowy skład. Zwierzyniecki K. S. który jest wogóle jedną z najgroźniejszych drużyn B-klasowych dzięki niezwykłej energji i ambicji potrafił wywalczyć sobie wysokie zwycięstwo. U zwycięsców wyróżnili się Koźmin w bramce, i Rusinek w ataku.

Wyniki piłkarskie w kraju i zagranicą.

Katowice. Królewska Huta — Katowice 3:2 (2:1). Zawody międzymiastowe rozegrane o puhar plebiscytowy, dotychczas zdobyty dwukrotnie przez Katowice. Publiczności 4.000 osób. Drużyna Królewskiej Huty grała niezwykle ambitnie. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli: w bramce Schäfer oraz Duda, Kałuża i Cuk, w katowickiej drużynie oznaczyli się Görlitz w bramce Pohl oraz Kozok II.

Nowy Bytom. Slavia (Ruda) — Pogoń 6:1 (4:1).

Mysłowice. K. S. 06 — Deichsel (Hindenburg) 5:2 (2:0).

Poznań. Warta—Toruński K. S. 6:1.

Łódź. Ł. K. S. — Grono Miłośników Sporta 5:1.

Wiedeń. Mistrzostwa: BAC—Slovan 1:1. WAC—Rudolsfbügel 3:1, Rapid—Vienna 8:1, Austrja—Hakoah 2:2. Admira—Simmering 10:0, Sportclub—Cricketer 4.0.

Budapeszt. DFC—Teplitzer F. C. 4:2, Sparta—Meteor 4:0, Victoria Žižkov—Nuselski 4:4, Slavia—Vrsovice 7:2.

Rotterdam. Rotterdam—Antwerpia 2:2 (2:0). Zawody międzymiastowe.

Antwerpia. Międzypaństwowe zawody Belgja—Holandja 2:1.

Wojskowe zawody bokserskie w Krakowie

W dn. 12 i 13 b. m. odbyły się w sali Domu Żołnierza Polskiego zawody bokserskie o mistrzostwo garnizonu krakowskiego. Do zawodów tych stanęło w pierwszym dniu zawodów kilka par z nast. wynikami: waga półciężka kan. Kapral Alojzy zwyciężył kan. Gitracza k. o., bomb. Skowronek pokonał bomb. Wieczorka Józefa II k. o., w wadze lekkiej zwyciężył kapr. Mitas sap. Broję na punkty a w wadze średniej kapr. Radzoszewski sap. Majera również na punkty.

Do rozgrywek decydujących o mistrzostwo w dn. 13 marca stanęły nast. pary: Dziewoński—Poraj, obaj z Cracovii, zwyciężył na punkty Dziewoński, następnie w walce mieszanej zwyciężył kapr. Mitas sap. Majera z powodu dyskwalifikacji pierwszego z nich za niesportowe zachowanie się. W wadze półśredniej zwyciężył szer. Wieczorek uł. Cymandena, w wadze zaś półciężkiej bomb. Skowronek kan. Kaprala w pierwszej rundzie k. o. Zawody te spełniły na ogół swój propagandowy cel. w tut. garnizonie. Funkcje sędziego ringowego i kierownika zawodów pełnił kpt. Frączkiewicz.

Otwarcie wystawy polskiej w Wiedniu

Wiedeń. Dnia 12 bm. odbyło się uroczyste posiedzenie austrjacko-polskiej Izby handlowej z okazji **otwarcia wystawy polskiej we Wiedniu** w ramach międzynarodowych targów wiedeńskich. Na zebranie przybyli przedstawiciele rządu austr. z kancl. **Seiplem** na czele, poseł polski Dr **Bader**, poseł polski w Budapeszcie **Michałowski**, delegat rządu polskiego, minister reform rolnych, prof. **Staniewicz**, minister **Bertoni**, wicemin. handlu **Doleżal** i szereg referentów poszczególnych ministerstw, dalej przedstawiciele kół gospodarczych, między innymi pp. **Grabianowski**, **Fuckner**, senator **Długosz**, b. minister **Mikulecki**, poseł austrjacki w Warszawie **Post**, **Dr Bataglia** i przedstawiciele Poznańskich Targów, m. i. prezydent **Krzyżankiewicz**, br. **Stadnicki**, dyr. **Karczewski** i inni.

Punktem kulminacyjnym zebrania było powitanie posła Badera, przemówienie kanclerza Seipla i przemówienie delegata rządu polskiego, ministra Staniewicza.

Nadzwyczajne wrażenie wywołało przemówienie dyr. Fucknera, Niemca z Katowic, jednego z wybitnych przedstawicieli górnośląskiego ciężkiego przemysłu, Fuckner stwierdził kategorycznie, że dowodzenie pewnej części prasy niemieckiej, jakoby Polska była państwem sezonowem jest z gruntu fałszywe. Polska jest ufundowana na silnych podstawach gospodarczych.

Wieczór wydał poseł Rzpltej polskiej Bader na cześć delegatów polskich, przybyłych do Wiednia, raut w salonach poselstwa. Raut zaszczycili swoją obecnością: prezydent Republiki austrjackiej Dr **Heinich**, członkowie rządu austrjackiego, cały korpus dyplomatyczny, przedstawiciele austrjackiego świata finansowego, kupieckiego, przemysłowego itd.

W niedzielę rano zwiedzili delegaci polscy z ministrem **Staniewiczem** i wicem. **Doleżalem** na czele międzynarodowe targi wiedeńskie.

Uroczyste otwarcie wystawy polskiej odbędzie się dziś o godz. 9 rano. Dyrekcja targów poznańskich zorganizowała na terenie wystawy we Wiedniu stoisko własne, w którem udziela się informacji i targach poznańskich.

Zatarg celny polsko-niemiecki w oświetleniu p. Prądzyńskiego

„Agence economique et financiere" zamieszcza p. t.: »Wojna celna gospodarcza nieuzasadniona« wywiad z p. W. Prądzyńskim, polskim pełnomocnikiem do rokowań polsko-niemieckich omawiający całokształt spraw, dotyczących uregulowania stosunków handlowych z Niemcami. Omawiając wypadki, które poprzedziły wojnę celną polsko-niemiecką, stwierdza p. Prądzyński, że okres wolnego obrotu towarowego między 10 stycznia 1925 r. a 15 czerwca tegoż roku spowodował silne ożywienie ruchu handlowego tak dla Niemiec jak i dla Polski, co wskazuje na fakt, że porozumienie nie byłoby trudne do osiągnięcia, gdyby Niemcy stanęły na gruncie ściśle ekonomicznym, zamiast używać rokowań handlowych jako narzędzia presji politycznej.

Już pierwsze żądanie zredukowania kontyngentu importu węgla górnośląskiego z 500.000 tonn miesięcznie na 100.000 tonn nie da się uzasadnić motywami gospodarczemi, gdyż jeszcze w r. 1922. Niemcy sami domagali się przyznania im tego kontyngentu, z drugiej strony kontyngent węgla angielskiego oznaczono w cyfrach, przewyższających wysoko import faktyczny. Niewątpliwie narzucono Polsce wojnę celną, lecz Niemcy nie przewidzieli, że dzięki niej uniezależnimy się ekonomicznie zdobędzimy nowe rynki zbytu i drogi handl., że nasz bilans handlowy stanie się czynnym zaledwie w trzy miesiące po rozpoczęciu wojny celnej. Oczywiście w Polsce rozumieją, że korzyści, które zapewnia wojna celna są mniejsze od tych które mogłyby osiągnąć oba kraje zawierając układ handlowy. W każdym razie Polska nie jest zmuszona do zawarcia tego układu. Interes Niemiec w uregulowaniu stosunków gospodarczych z Polską jest uznawany przez najpoważniejsze organy niemieckie (»Frankfurter Zeitung«).

Wojna celna pozbawiła pracy 140 tysięcy robotników niemieckich, obarczając skarb Rzeszy wydatkiem 70 miljonów na subsydja dla bezrobotnych. Sprawa ta nie powinna być obojętną dla kapitalistów zagranicznych, którzy tak poważne sumy umieścili w przemyśle niemieckim oraz dla państw zainteresowanych w prawidłowem wykonaniu planu Dawes'a. Pozatem sytuacja gospodarcza całego niemieckiego Górnego Śląska jest ściśle uzależniona od stosunków handlowych z Polską.

Bezpośrednim powodem zerwania rokowań nie są sprawy gospodarcze mimo bowiem niepomiernych żądań ze strony niemieckiej w dziedzinie celnej osiągnięto porozumienie w szeregu kwestyj spornych sprawa wydaleń i łącząca się z nią sprawa osiedlenia posłużyła za pretekst do zerwania rokowań przez Niemcy. Polska — kończy p. Prądzyński — chętnie przystąpi do rokowań, choć nie do niej należy inicjatywa ich wznawiania. W każdym razie uważa za warunek zasadniczy układu handlowego: 1) wzajemność ustępstw i ich rzeczywista niefikcyjna równowartość, 2) usunięcie wszelkich czynników politycznych, zapewniających jednej ze stron wyraźną przewagę. Jeżeli Niemcy uznają bez zastrzeżeń te dwa zasadnicze warunki, rokowania zostaną uwieńczone niewątpliwie pomyślnym wynikiem.

Informacje przemysłowe i handlowe

ZJAZD DELEGATÓW SPÓŁDZIELNI KÓŁEK ROLNICZYCH W MAŁOPOLSCE obradował dn. 8 bm. w Rzeszowie. Zjazd obesłało przeszło 50 spółdzielni. Sprawozdanie z działalności związku rewizyjnego spółdzielni złożył wiceprez. Dr Witold Wiśniewski, poczem stan spółdzielni w r. 1925. i 26, referował prezes dyr. Jan Dębski wykazując, że nastąpił dalszy rozwój organizacji wskutek powiększenia się ilości miejsc sprzedaży i wskutek znacznego wzrostu utargów. Obrady zakończono uchwaleniem rezolucji w sprawie konsolidacji spółdzielczego ruchu rolniczego, uzyskania kredytu długoterminowego, dalszego ulepszenia metod pracy, skupu produktów rolnych i w. i. spraw.

EKSPORT POLSKI DO ROSJI SOWIECKIEJ. Eksport polski do Rosji sowieckiej wyraził się w roku 1926 sumą 4,509.000 dolarów, podczas gdy w roku 1925 wywieźliśmy towarów na kwotę 5,937.000 dolarów. Poszczególne pozycje przedstawiają się w dolarach amerykańskich w roku 1926 następująco: różne metale 278 tys., maszyny rolnicze 76 tys., maszyny włókiennicze 176 tys., naczynia lane emaljowane 55 tys., żelazne 181 tys., różne wyroby metalowe 94 tys., węgiel 1,318.000, wyroby włókiennicze 830 tys., wyroby chemiczne 150 tys., papier i przybory kancelaryjne 20 tys., przędza 1,038.000, gilzy papierowe 81 tys., parafina 138 tys., różne towary 35 tys. dolarów.

CENTRALNE STOWARZYSZENIE OBRONY WIERZYTELNOŚCI WE LWOWIE zostało utworzone z dotychczasowego Centralnego Komitetu Organizacyjnego posiadaczy asygnat na odszkodowania wojenne. Stowarzyszenie zatwierdzone jest reskryptem województwa i urzęduje stale we Lwowie, przy ul. Bourlarda 5. (Instytut technologicz.) od godziny 3—6 po południu.

Rozszerzając swój program obejmuje Centralne Stowarzyszenie oprócz obrony poszkodowań wojennych także obronę posiadaczy papierów wartościowych poszkodowanych wskutek dewaluacji i waloryzacji oraz zawiadamia wszystkich interesowanych, że Stowarzyszenie objęło równocześnie wszystkich dotychczas zarejestrowanych w poczet członków Stowarzyszenia

RUCH W STOCZNI GDAŃSKIEJ. Stan zatrudnienia w stoczni gdańskiej jest narazie zadawalniający, lecz w niedalekiej przyszłości według wszelkiego prawdopodobieństwa się pogorszy, gdyż nowe okręty dla floty handlowej mają być podobno zamówione przez rząd w stoczniach włoskich. Oddanie zagranicy zamówień na okręty nasze odbije się ujemnie nietylko na stanie pracy w stoczni gdańskiej, lecz także i na stanie zatrudnienia w hutach polskich, które dostarczają tejże stoczni surowców i półfabrykatów.

EKSPORT POLSKIEGO WĘGLA DO CZECHOSŁOWACJI. Eksport węgla polskiego do Czechosłowacji wyniósł w styczniu b. r. 69.500 tonn, wobec wyznaczonego kontyngentu w wysokości 60 tys. tonn. Na luty i marzec kontyngent ten wynosi również po 60 tys. tonn. Z czego 51 tys. tonn wysyła Górny Śląsk, 9 zaś Zagłębie Dąbrowskie.

TARGI W ZAGRZEBIU. Z okazji tegorocznych Targów wiosennych w Zagrzebiu odbędą się tam w czasie od 1 do 8 maja również Targi cieplo-techniczne. Miejsc wystawowych udziela się bezpłatnie. Przedewszystkiem wchodzą w rachubę następujące eksponaty: wszelkiego rodzaju maszyny i kotły, paleniska, paraty dla kotłowni, budowa, ogrzewań, maszyny wytwarzające ciepło i zimno, materjały izolacyjne, armatury, motory i t. p. lub tychże modele, obrazy, plany i szkice. Na przewóz tych eksponatów oraz zwiedzającym Targi w Zagrzebiu udzielają koleje jugosłowiańskie 50 proc. zniżki, koleje polskie, austrjackie, czeskie, węgierskie i rumuńskie 25 procent zniżki.

Związek Towarzystw kupieckich w Poznaniu jako reprezentant powyższych Targów udziela wszelkich informacyj i przyjmuje zamówienia.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.